

Tomasz Łaszkiewicz*

Ziemiańskie okolice Torunia wobec powrotu Pomorza do Polski

Landed gentry of the Toruń area on the threshold of Pomerania's return to Poland

Die Haltung der Gutsbesitzer in der Umgebung von Thorn zur Rückkehr Pommerns nach Polen

Streszczenie. Ziemiaństwo polskie odgrywało ważną rolę w ruchu narodowym zaboru pruskiego. W dużej mierze dzięki aktywności ziemian udało się zaszczerpić społeczeństwu polskiemu idee pracy organicznej, które oparte o solidaryzm narodowy stały się jego paradygmatem politycznym. Utworzenie instytucji o charakterze gospodarczym, kulturalnym i naukowym przyczyniło się do partycypacji w życiu politycznym szerszych kręgów społecznych. Paradoksalnie, w dłuższej perspektywie, doprowadziło to do osłabienia roli politycznej i społecznej ziemiaństwa. Sprzyjały temu procesy modernizacyjne

* Historyk, profesor nadzwyczajny Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół problemów społecznych II Rzeczypospolitej, zwłaszcza w regionie Pomorza, Kujaw i Wielkopolski. Zajmował się m.in. kwestiami dotyczącymi mniejszości narodowych, ziemiaństwa, rolnictwa, życia codziennego i tożsamości regionalnej. Jest autorem licznych opracowań poświęconych tej problematyce, w tym m.in. monografii ziemiaństwa na Pomorzu, jest również redaktorem czasopisma naukowego „Ziemia Kujawska”. ORCID: 0000-0003-0252-2964.

państwa pruskiego, a jeszcze bardziej zdynamizowała I wojna światowa. Dlatego autor artykułu przyjrzał się postawom ziemian w okresie walki i starań o przyłączenie Pomorza do odradzającego się państwa polskiego.

Ziemiańskie okolice Torunia – głównego oprócz Gdańska ośrodka regionalnego na Pomorzu – aktywnie włączyli się we wszystkie formy działań na rzecz powrotu Pomorza do Macierzy. Współtworzyli powiatową radę ludową, konspirację wojskową, ochotniczo zasilali oddziały formowane na Kujawach, reprezentowali mieszkańców regionu na forum Sejmu Dzielnicowego oraz w strukturach politycznych Naczelnej Rady Ludowej, wreszcie – po traktacie wersalskim – zaangażowali się w tworzenie zrębów przyszłej, polskiej administracji. Potrafili wyczuć nastroje społeczne, włączając się w działalność rad ludowych (w pewnym zakresie także robotniczo-żołnierskich i chłopskich). Skutecznie powstrzymali je przed radykalizacją, skupiając się na postulatach narodowych. Dzięki temu współdecydowali o kształcie ruchu narodowego i odegrali istotną rolę w przebiegu procesu, który doprowadził do restytucji Pomorza. Posiadając zaplecze finansowe i przygotowanie intelektualne oddali nieocenione usługi w tzw. okresie przejściowym, gdy należało zadbać o żywotne interesy regionu, nadzorując i współpracując z administracją niemiecką.

Modyfikacja własnego programu i celów politycznych, jakie wyrażali liderzy miejscowego środowiska ziemiańskiego z Janem Donimirskim i Adamem Czarlińskim na czele, była kontynuacją długiego procesu zbliżania się do siebie różnych warstw społecznych. W okresie międzywojennym umożliwiło to współpracę pomiędzy chłopami i ziemiaństwem zarówno na gruncie zawodowym, jak i politycznym, współpracę, o którą było trudno w innych regionach Polski.

Abstract. The Polish landed gentry played an important role in the national movement of Poles from the Prussian partition. To a large extent, the landed gentry managed to instil the ideas of organic work among Poles, which, based on national solidarity, became their political paradigm. The establishment of institutions of an economic, cultural and scientific nature contributed to the wider social circles' participation in the political life. Paradoxically, in the long run, this weakened the political and social role of the landed gentry, which was reinforced by the modernization processes of the Prussian state. The World War I made the process even more dynamic. Therefore, the author of the article looked at the attitudes of landowners during the struggle to incorporate Pomerania into the reviving Polish state.

The landowners from the vicinities of Toruń – the main regional center in Pomerania besides Gdańsk – actively contributed to all forms of activities the

aim of which was to incorporate Pomerania into the Polish Motherland. The landed gentry were members of the county's people's council and military underground; they voluntarily supplied military units formed in Kuyavia; they represented the inhabitants of the region at the District Sejm and in the political structures of the Supreme People's Council. Finally, after the Treaty of Versailles they became involved in the construction of the framework of the future Polish administration. They were able to sense social moods as members of people's councils (to some extent also as members of workers' and soldiers' councils and peasants' councils). They successfully stopped them from radicalizing, focusing their attention on national demands. As a result, they co-decided on the shape of the national movement and played an important role in the process that led to the restitution of Pomerania. With financial resources and intellectual preparation, they gave invaluable services in the so-called transition period, when vital interests of the region had to be taken care of while supervising and cooperating with the German administration.

The modification of their own program and political goals expressed by the leaders of the local community of landowners, headed by Jan Donimirski and Adam Czarliński, was a continuation of the long process of bringing together different social strata. In the interwar period, this enabled cooperation between peasants and landowners both professionally and politically. Such cooperation was difficult to find in other regions of Poland.

Zusammenfassung. Die polnischen Gutsbesitzer spielten eine wichtige Rolle in der Nationalbewegung des preußischen Teilungsgebiets. Es war zu einem großen Teil ihnen zu verdanken, dass es gelang, die Vorstellung von der organischen Arbeit in der polnischen Gesellschaft zu verankern. Die Gründung von Institutionen wirtschaftlichen, kulturellen und wissenschaftlichen Charakters führte zur Teilnahme von breiteren Kreisen der Gesellschaft am politischen Leben. Paradoxerweise führte das auf Dauer zur Schwächung der politischen und gesellschaftlichen Rolle der Gutsbesitzer. Dies wurde durch die Modernisierungsprozesse im preußischen Staat gefördert und erhielt eine noch größere Dynamik durch den 1. Weltkrieg. Deshalb behandelt der Autor die Haltung der Gutsbesitzer zur Zeit der Kämpfe um den Anschluss Pommerns an den wieder entstehenden polnischen Staat.

Die Gutsbesitzer in der Umgebung von Thorn, des wichtigsten regionalen Zentrums in Pommern neben Danzig, schalteten sich aktiv in alle Formen von Aktivitäten für die Rückkehr Pommerns zum Mutterland ein. Sie schufen einen Kreisvolksrat, eine militärische Konspiration, sie verstärkten freiwillig Einheiten, die in Kujawien gebildet worden waren, sie repräsentierten die

Einwohner der Region im Forum des Bezirkslandtags und in den politischen Strukturen des obersten Volksrats, und schließlich engagierten sie sich nach dem Versailler Vertrag bei der Schaffung der Grundlagen der künftigen, polnischen Verwaltung. Sie waren in der Lage, die gesellschaftlichen Gefühle zu erspüren, indem sie sich in die Tätigkeit der Volksräte einschalteten (eine Zeitlang auch der Arbeiter- und Soldatenräte und der Bauernräte). Sie hielten diese erfolgreich von einer Radikalisierung ab, indem sie sich auf nationale Forderungen konzentrierten. Dadurch entschieden sie über die Gestalt der nationalen Bewegung mit und spielten eine wesentliche Rolle im Verlauf des Prozesses, der zur Rückgabe Pommerns führte. Durch ihren finanziellen Rückhalt und ihre intellektuelle Vorbereitung leisteten sie in der sog. Übergangsphase unschätzbare Dienste, als die vitalen Interessen der Region auf dem Spiel standen, indem sie die deutsche Verwaltung beaufsichtigten und mit ihr zusammenarbeiteten.

Die Modifizierung des eigenen Programms und der politischen Ziele, zu denen sich die Führer der örtlichen Gutsbesitzerszene mit Jan Donimirski und Adam Czarliński an der Spitze bekannten, war die Fortsetzung eines langen Prozesses der Annäherung von verschiedenen sozialen Gruppen. In der Zwischenkriegszeit ermöglichte dies die Zusammenarbeit zwischen den Bauern und den Gutsbesitzern, sowohl auf beruflicher wie auf politischer Ebene, eine Zusammenarbeit, die in anderen Regionen Polens schwer zu bewerkstelligen war.

Słowa kluczowe: ziemiaństwo, rady ludowe, Organizacja Wojskowa Pomorza, Pomorze, Prusy Zachodnie

Keywords: landed gentry, people's councils, Military Organization of Pomerania, Pomerania, West Prussia

Schlüsselwörter: Gutsbesitzer, Volksräte, Pommersche Militärorganisation, Pommern, Westpreußen

Establishment miast pomorskich u progu niepodległości Drugiej Rzeczypospolitej nie ograniczał się wyłącznie do sfer drobnomieszczańskich, urzędniczych czy inteligenckich. Co najmniej od połowy XIX w. trwałym jego elementem było też okoliczne ziemiaństwo. Wcześniej, ze względu na swoją uprzywilejowaną pozycję polityczną, a także ekonomiczną, odgrywało wiodącą rolę społeczną, nie angażując się zanad-

to w kręgach miejskich. Pod wpływem zmian, jakie niosły ze sobą Wiosna Ludów oraz procesy modernizacyjne państwa pruskiego, rozpoczęło się zbliżanie do siebie różnych środowisk, grup społecznych i przemieszanie elit. Z kolei w latach siedemdziesiątych XIX w. nasilająca się polityka germanizacyjna – wbrew intencjom kanclerza Otto von Bismarcka – wpłynęła konsolidująco na społeczność polską. Splot czynników ekonomicznych, społecznych i politycznych wpłynął też na dużą aktywność polskich ziemian w środowiskach miejskich zaboru pruskiego¹.

Nie inaczej było także w Toruniu, który odgrywał rolę ważnego ośrodka regionalnego. Polscy działacze ziemiańscy – właśnie w tym mieście – corocznie zwoływali sejmik gospodarczy, tutaj utworzyli instytucje kredytowe, które służyły rodakom w podniesieniu wartości i konkurencyjności ich przedsiębiorstw. Wychodząc od haseł rozwoju ekonomicznego, społeczeństwu polskiemu zaszczylili ideę pracy organicznej, która z czasem stała się paradygmatem politycznym, opartym o solidaryzm narodowy. Ważnym jej ogniwem było podźwignięcie poziomu polskiej oświaty, dlatego w pobliskim Chełmnie utworzono Towarzystwo Pomocy Naukowej, subsydiujące zdolną młodzież, a kilka lat później w Toruniu Towarzystwo Moralnych Interesów. W kolejnych latach założone zostało Towarzystwo Naukowe w Toruniu, które patronowało rozwojowi nauki i kultury narodowej w Prusach Zachodnich. Nie do przecenienia była także aktywność ziemian na obszarach wiejskich – w kółkach rolniczych, towarzystwach ludowych, spółdzielniach handlowych, instytucjach kredytowych – zmieniająca nie tylko oblicze wsi, ale też mentalność, świadomość i poziom intelektualny chłopów².

¹ Sz. Wierchosławski, *Orzeł czarny i orzeł biały. Problemy modernizacji społeczeństwa polskiego prowincji Prusy Zachodnie w XIX i na początku XX stulecia*, Toruń 2011, s. 169-175.

² J. Borzyszkowski, *Ziemiaństwo pomorskie a inteligencja i stan średni na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Szlachta i ziemiaństwo na Pomorzu w dobie nowożytnej XVI-XX wieku (Przemiany struktur wewnętrznych)*, red. J. Dygdała, Toruń 1993, s. 125-132; A. Bukowski, *Oświata i nauka w programie pozytywistycznym toruńskiego Towarzystwa Moralnych Interesów (1869-1884)*, *Rocznik Gdański*, 1983, t. 43, z. 2, s. 5-58; B. Osmólska-Piskorska, *Pomorskie Towarzystwo Pomocy Naukowej. Pół wieku*

Wszystkie te inicjatywy, wysuwane, realizowane i finansowane przez ziemian pomorskich, przyczyniły się do ukształtowania świadomej swojej narodowości polskiej inteligencji – w znacznej mierze zasilanej też przez nich personalnie. Nieuniknionym skutkiem tych procesów były narodziny nowoczesnych ruchów politycznych, które z czasem przełamały monopol ziemiański na reprezentację polityczną Polaków w ciałach przedstawicielskich Prus i Rzeszy Niemieckiej³. Paradoksalnie, sami ziemianie, choć niezamierzenie, przyczynili się do własnej marginalizacji na rzecz udziału w życiu publicznym inteligencji, drobnomieszczaństwa oraz przedstawicieli innych grup społecznych. Nie przestali natomiast zajmować kierowniczych stanowisk w stworzonych wcześniej organizacjach i instytucjach, odgrywając nadal rolę lokalnych autorytetów.

Wybuch I wojny światowej wyzwolił w Polakach, oprócz zrozumiałego strachu przed pożogą i niepewnością jutra, także nadzieje na wskreszenie państwa polskiego. Wraz z kolejnymi odezwaniami, a później bardziej konkretnymi deklaracjami państw zaborczych, wzmagало się przekonanie o nieuchronności tego procesu. Oczywiście perspektywa była jeszcze nieco mglista, a intencje cesarzy wyrachowane i cynicznie nastawione na pozyskanie do armii nowego, bitnego rekruta. Jednak przewrót w Rosji, impas Niemiec na froncie zachodnim, a w końcu umiędzynarodowienie sprawy polskiej dawały w 1918 r. podstawy do wiązania końca wojny z restytucją Rzeczypospolitej. W kręgach osób świadomych sytuacji międzynarodowej nic bardziej nie zdominowało dyskusji niż właśnie perspektywa odzyskania niepodległości. Błyskawicznie rozchodziły się pomyślnie dla Polaków wiadomości, zrazu za sprawą prasy (pomimo cenzury blokującej informacje o porażkach Niemiec), a później w prywatnej korespondencji i przekazie ustnym. W początkach października 1918 r. polskie gazety donosiły o propozycji pokojowej nowego rządu niemieckiego Maksymiliana Badeńskiego-

istnienia i działalności 1848-1898, Toruń 1948; K. Wajda, *W dobie zaboru pruskiego 1875-1918*, [w:] *Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875-1975*, t. 1, red. M. Biskup, Toruń 1977, s. 11-110.

³ Sz. Wierchośławski, *Ziemiaństwo wśród elit polskiego ruchu narodowego w Prusach Zachodnich w drugiej połowie XIX i początkach XX wieku*, [w:] *Szlachta i ziemiaństwo na Pomorzu w dobie nowożytnej XVI-XX wieku*, s. 115-118.

go, opartej na styczniowym orędziu prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona. Przytaczały oświadczenie Władysława Seydy – przewodniczącego Koła Polskiego w Reichstagu – który, nawiązując do punktu 13 tego orędzia, uzależniał trwały pokój od powstania zjednoczonego państwa polskiego⁴. Kilka dni później do podtoruńskiej Nawry doszły informacje z „pierwszej ręki”. Oto Izabela Skórzewska, która była świadkiem tych dni w Berlinie, zrelacjonowała szczegółowo ich przebieg swojemu bratu – Janowi Szczanieckiemu. Nie pozostawiała wątpliwości co do emocji niemieckich kół parlamentarnych: „rozpacz, gniew i oburzenie Niemców nie do opisania”, a jednocześnie własnej radości, nadziei i podejmowanych działań: „Poznańskie i Prusy Królewskie z Gdańskiem, Śląsk pewne dla Polski. Przystąpiliśmy bezzwłocznie do przygotowania organizacji, na chwilę oddania zaboru Pruskiego”⁵. W przesyłce do Nawry był jeszcze dołączony inny list – Władysława Seydy do „dr M.”⁶ – niestety niezachowany. Była to częsta praktyka, aby dla lepszej orientacji przekazywać rodzinie lub bliskim ważną korespondencję osób trzecich. Dzięki temu poszerzał się obieg bezpośrednich relacji. W ten sposób Szczaniecki mógł podać dalej, swoim sąsiadom, świeże i sprawdzone wiadomości.

Niemiecka administracja lokalna nie miała już wówczas złudzeń, że Polacy radośnie czekają na upadek Rzeszy. Landrat chełmiński, sondując nastroje opiniotwórczego polskiego ziemiaństwa, doszedł jednak do przekonania, że jego część (zwłaszcza zamożniejsza) zajmowała jeszcze postawę wyczekującą⁷. Jeśli istotnie dać wiarę tej opinii – choć trzeba podkreślić, że była to subiektywna ocena landrata – mogła

⁴ *Propozycja pokojowa Niemiec. Stanowisko Polaków*, Kurjer Poznański, 8 X 1918, nr 231; *Koło polskie domaga się odbudowania niezależnej Polski, obejmującej wszystkie ziemie polskie z własnym wybrzeżem morskim*, Dziennik Bydgoski, 9 X 1918, nr 230; *Odrodzenie Polski*, Pielgrzym, 12 X 1918, nr 123.

⁵ Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej APT), Archiwum Szczanieckich z Nawry, sygn. 486, list Izabeli ze Szczanieckich Skórzewskiej do Jana Szczanieckiego, niedatowany.

⁶ Prawdopodobnie chodziło o list do dra Władysława Mieczkowskiego – poznańskiego adwokata i działacza narodowego, posła do Reichstagu, członka tajnego Komitetu Obywatelskiego, wywodzącego się z pomorskiego ziemiaństwa, spokrewnionego m.in. z Donimirskimi, Śląskimi, Szczanieckimi.

⁷ Archiwum Państwowe w Gdańsku, Rejencja w Kwidzynie, sygn. 10158, pismo landrata chełmińskiego do prezydenta rejencji w Kwidzynie z 8 X 1918 r.

mieć ona związek z postępującą jednocześnie radykalizacją nastrojów społecznych, wynikających z biedy, przedłużającej się wojny i głodu. Fale strajków i demonstracji targały Rzeszą Niemiecką już od 1917 r. Miały miejsce także w Toruniu i okolicach. Do najgłośniejszych doszło w Chełmży, gdzie przybrały charakter narodowościowy. Postępujący rozkład państwa niemieckiego jesienią 1918 r. doprowadził do wzrostu nastrojów antysystemowych, które mogły przynieść bolszewicką pożogę, znaną już z terenów rosyjskich. Jak pokazały jednak kolejne tygodnie, polscy ziemianie potrafili włączyć się w dynamiczne ruchy społeczne – z jednej strony przeciwdziałając radykalizacji postaw, a z drugiej kierując ostrze protestu przeciwko władzy niemieckiej⁸.

Przesilenie w Niemczech nastąpiło w pierwszych dniach listopada 1918 r., kiedy do Berlina dotarły informacje o buncie marynarzy w Kilonii i tworzeniu organów władzy rewolucyjnej (rad robotniczych i żołnierskich) w kolejnych ośrodkach. Jednak przewrót został powstrzymany przez środowiska centrowe Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD), które wymusiły abdykację cesarza, oddanie władzy w ręce Rady Pełnomocników Ludowych na czele z Friedrichem Ebertem, a następnie proklamowały utworzenie Republiki Niemieckiej. Zachwianie się władzy centralnej otworzyło możliwości działania Polakom w zaborze pruskim. Dwa dni po wydarzeniach berlińskich – 12 listopada – ujawnił się w Poznaniu Centralny Komitet Obywatelski, powołany w konspiracji pół roku wcześniej jako załączek przyszłej polskiej władzy. Wyłonił on wówczas Tymczasowy Komisariat Naczelnej Rady Ludowej (NRL), inicjując jednocześnie tworzenie systemu Polskich Rad Ludowych jako przeciwwagi dla rad robotniczych i żołnierskich lub chłopskich (zazwyczaj dość radykalnych, o niemieckim lub mieszanym składzie narodowościowym). Wykorzystano przy tym, zgodnie z obowiązującym prawem, dotychczasowy system powiatowych polskich komitetów wyborczych (do ciał ustawodawczych), które miały za pomocą wieców przygotować wybory do Polskiego Sejmu Dzielnicowego⁹.

⁸ M. Wojciechowski, *Dzieje Chełmży w latach 1914-1920*, [w:] *Dzieje Chełmży*, red. M. Wojciechowski, Chełmża 1994, s. 150.

⁹ A. Gulczyński, „Poznański” *Sejm Dzielnicowy, czyli uwag kilka o korzeniach parlamentaryzmu odradzającej się Polski*, *Kronika Miasta Poznania* 1998, t. 66, z. 4, s. 9-11.

W kolejnych dniach organizowano już wiece polskie na terenie całego zaboru pruskiego. W Toruniu, obok polsko-niemieckiej Rady Robotniczo-Żołnierskiej (wysuwającej m.in. postulat podziału majątków ziemskich), ukonstytuowała się 17 listopada 1918 r. Polska Rada Ludowa, która stała się lokalnym organem przedstawicielskim Polaków. Jej pracami kierowali adwokaci Władysław Szuman (przewodniczący) i Stanisław Esden-Tempski oraz lekarz dr Otton Steinborn¹⁰. Z kolei pomorscy ziemianie powszechnie zajęli się organizacją struktur rad ludowych na prowincji. Adam Czarliński – właściciel majątku ziemskiego w Zakrzewku – działając jako przewodniczący (od 1912 r.) polskiego komitetu wyborczego w powiecie toruńskim, zgodnie z obowiązującymi przepisami zwołał na kolejną niedzielę, 24 listopada, tzw. wiece obwodowe w Chełmży, Siemoniu, Złotorii, Podgórzu, a tydzień później informacyjne w Papowie Toruńskim i Biskupim, Bierzgowie, Brąchnówku. Na wiecach wspomagali go Jan Donimirski (właściciel Łysomic), Wincenty Czarliński (jego brat stryjeczny), liczni proboszczowie oraz mówcy z Torunia. Liderzy środowiska ziemiańskiego okazali się dalekowzrocznymi działaczami politycznymi, którzy wsłuchując się w nastroje społeczne potrafili skupić wokół siebie rozentuzjazzowane rzesze ludności robotniczej i chłopskiej. Swoje przemówienie, na jednym ze zgromadzeń, Adam Czarliński rozpoczął od powitania rodaków i rodaczek „jako wolnych obywateli przyszłej wolnej Polski, którą zgodą i wytrwałością musimy odbudować”¹¹. Już samo upodmiotowienie kobiet na wstępie było ważnym gestem, potwierdzającym obywatelską równość, o której mówił dalej. Uznając te wartości, wzywał do zgodnej pracy, skupiając uwagę wiecujących tłumów na wspólnym celu, który nie tylko spełniał marzenia kilku pokoleń Polaków, ale materializował dotychczasową politykę środowisk narodowych. Jeszcze dobitniej brzmiało wystąpienie Jana Donimirskiego,

¹⁰ M. Wojciechowski, *Toruń w latach rewolucji listopadowej (1918-1919)*, Rocznik Toruński 1966, t.1, s. 114-115; K. Przybyszewski, *Wyzwolenie i pierwsze lata Torunia w niepodległej Polsce*, Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 1978, z. 14, s. 95-96.

¹¹ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej APB), Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku (dalej PNRLG), sygn. 49, sprawozdanie z wiecu w Papowie Toruńskim, 1 XII 1918 r.

ziemianina młodszego pokolenia, który nakreślił zebrany wizję ustrojową „przyszłej Polski ludowej”¹². I bynajmniej nie miał tu na myśli systemu rządów narzuconego ćwierć wieku później przez Józefa Stalina, lecz jedynie nowy porządek demokratyczny.

Wiece wyłoniły Radę Ludową powiatu toruńskiego, na czele której stanęli – wspomniani już – Adam Czarliński (jako prezes) oraz Jan Donimirski (jako zastępca). W zarządzie znalazło się ponadto dwóch księży, lekarz i dwóch innych mieszkańców Chełmży¹³. Rada energicznie zabrała się do organizacji ludności polskiej oraz wypełniania zadań zleczanych przez Tymczasowy Komisariat NRL, a później przez utworzony specjalnie dla Prus Królewskich i Książęcych Podkomisariat w Gdańsku. Należały do nich w początkowym okresie kwestie dotyczące bezpieczeństwa publicznego, wprowadzenia języka polskiego do szkół, pomocy materialnej dla żołnierzy powracających z frontu oraz upowszechnianie postulatów narodowych formułowanych przez NRL oraz konsolidacja wokół nich ludności polskiej. Podstawowym rezultatem jesiennej akcji wyborczej Polaków w zaborze pruskim był wybór blisko 1400 delegatów na Polski Sejm Dzielnicowy, który odbył się w Poznaniu w dniach 3-5 grudnia 1918 r., Prusy Królewskie (posługiwano się wówczas taką historyczną nazwą Pomorza) reprezentowały 262 osoby, wśród których było około 10% ziemian. Pozornie wydaje się to liczbą niewielką. Biorąc jednak pod uwagę nastroje rewolucyjne, panujące wówczas w środkowej Europie oraz rzeczywisty odsetek ziemian w społeczeństwie pomorskim (łącznie z rodzinami około 1-3%), można tę reprezentację uznać za liczną i dobrze oddającą autorytet, jakim cieszyli się przedstawiciele tej warstwy. Wśród dwudziestu jeden delegatów powiatu toruńskiego znalazł się tylko jeden ziemianin – Jan Donimirski z Łysomic. Natomiast z dalszego sąsiedztwa byli jeszcze m.in.: hrabina Maria Potocka oraz Wacław Hulewicz (z powiatu wąbrzeskiego), Bolesław Donimirski (z powiatu grudziądzkiego), Emilia

¹² Ibid.

¹³ Ibid. Poza A. Czarlińskim i J. Donimirskim w Polskiej Radzie Ludowej powiatu toruńskiego zasiadali jeszcze czterej właściciele większych gospodarstw rolnych (powyżej 50 ha): Jan Szlosowski (właściciel majątku w Dębinach), Jan Rudnicki, Władysław Adamczyk i Anastazy Ordon.

i Tadeusz Parczewscy (z powiatu świeckiego) oraz Bolesław Ossowski (z powiatu lubawskiego)¹⁴. Sejm wyraźnie wyartykułował wolę Polaków, mieszkających na ziemiach zaboru pruskiego, do połączenia z odrodzoną Rzeczpospolitą. Ponadto legitymizował podjęte już działania polityczne, dokonał także wyboru Naczelnej Rady Ludowej oraz konsolidował społeczność polską¹⁵.

Z pewnym opóźnieniem wobec legalnych działań politycznych zorganizowane zostały struktury konspiracyjne, stawiające na podjęcie walki zbrojnej. Nie było przecież pewności, jak ułożą się rozwiązania traktatowe i czy będą satysfakcjonujące dla Polaków zaboru pruskiego. Natomiast już po wybuchu powstania w Wielkopolsce poważnie liczone się z możliwością jego przeniesienia na teren Pomorza. Nadzieje wiązano też z tzw. Błękitną Armią gen. Józefa Hallera, która – jak oczekiwano – miała drogą morską przybyć z Francji do Gdańska. W takich warunkach wywołanie akcji zbrojnej na zapleczu pomorskim byłoby pożądane. Dlatego na przełomie 1918 i 1919 r. powołano Organizację Wojskową Pomorza (OWP). Jej struktury współtworzyli również ziemianie – czasem ci sami, którzy działali w organach legalnych. W ścisłym kierownictwie organizacji byli hrabia Oswald Potocki (z Piątkowa w pow. wąbrzeskim), będący jednocześnie prominentnym członkiem Podkomisariatu NRL w Gdańsku, oraz Leon III Czarliński (syn wspomnianego już prezesa toruńskiej Powiatowej Rady Ludowej). Ten drugi pełnił jednocześnie funkcję kierownika Wydziału Straży Ludowych Podkomisariatu NRL oraz komendanta okręgu I OWP w Toruniu, zajmował się gromadzeniem broni, a później przerzutem ochotników do wojsk wielkopolskich. Ziemianie dowodzili także sąsiednimi okręgami: II w Grudziądzu – Jerzy i Bolesław Donimirscy oraz III w Lubawie – Bolesław Ossowski¹⁶.

¹⁴ *Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, w grudniu 1918*, Poznań 1918, s. 112-114.

¹⁵ A. Gulczyński, op. cit., s. 12.

¹⁶ J. Karwat, *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznaniu w latach 1887-1919*, Poznań 2002, s. 516-517; M. Wojciechowski, *Powrót Pomorza do Polski 1918-1920*, Warszawa-Ponań-Toruń 1982, s. 84; B. Osmólska-Piskorska, *Oswald Potocki*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVIII, red. E. Rostworowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984-1985, s. 116-117; P. K. Kuty, *Leon*

Przygotowania do próby zbrojnego przejęcia Torunia podjął młody oficer, Wacław Hulewicz. Wywodził się z wielkopolskiej rodziny ziemiańskiej, a krótko przed wybuchem wojny objął w dzierżawę majątek Gajewo w powiecie wąbrzeskim. Tam też powrócił w listopadzie 1918 r. i zajął się organizacją Powiatowej Straży Ludowej oraz komórek OWP w Wąbrzeźnie, Golubiu i Kowalewie. Swój brawurowy pomysł zdobycia twierdzy toruńskiej siłami miejscowych ochotników konsultował z ppłk. Julianem Stachiewiczem (szefem sztabu Dowództwa Głównego w Poznaniu). Ten wprawdzie „po cichu” akceptował akcję dywersyjną, ale ostrzegał, że zgodnie z wytycznymi NRL siły powstańcze spod Inowrocławia nie będą mogły czynnie wspierać tej operacji. Niemniej Hulewicz podjął przygotowania do wystąpienia zbrojnego. Działał w ścisłej współpracy ze wspomnianym już Wincentym Czarlińskim, który pełnił funkcję komendanta OWP w Chełmży. Rozpoczęli metodyczne prace organizacyjne. Czarlińskiemu udało się rzekomo zwerbować blisko tysiąc ochotników gotowych stanąć pod bronią. Należało ich uzbroić i na ten cel organizatorzy otworzyli kredyt w toruńskiej placówce Banku Związku Spółek Zarobkowych, za który osobiście poręczyli. Obszar twierdzy toruńskiej podzielili na sześć sektorów, które były regularnie obserwowane przez wywiadowców. Nieostrożność jednego z nich sprawiła, że siatka konspiratorów została wykryta i rozbita przez służby niemieckie. Wielu zaangażowanych w tę akcję Polaków (z Hulewiczem na czele) – unikając aresztowań – przedostała się na Kujawy i zasiłała formujące się tam jednostki wojsk powstańczych¹⁷.

Wobec braków źródłowych trudno dziś ustalić szanse powodzenia ewentualnej akcji zbrojnej w Toruniu i okolicach. Należy sądzić, że konspiratorzy nie dysponowali żadnymi istotnymi siłami, lecz raczej liczyli na wywołanie entuzjazmu i poparcie mieszkających w regionie Polaków. Zresztą taka logika cechowała pierwszy etap działań powstań-

III Czarliński, [w:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 1, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1992, s. 267-268.

¹⁷ Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk, sygn. BK 11732/1, W. Hulewicz, „Czy zawsze wspominać miło?”, t. 1, mps, 1971 r., s. 124-127; K. Przybyszewski, *Wacław Hulewicz*, [w:] *Toruński Słownik Biograficzny*, t. 4, red. K. Mikulski, Toruń 2004, s. 103-106.

czych w Wielkopolsce. Z podobnymi nadziejami wystąpili zbrojnie 2 stycznia 1919 r. mieszkańcy pobliskiego Inowrocławia (w sile około 500 osób) i ponieśli dotkliwą klęskę. O zdobyciu tego miasta przez Polaków zdecydował trzy dni później brawurowy i krwawo okupiony szturm oddziałów powstańczych, wydatnie wspomaganych przez oddziały ochotnicze z kujawskiego zaplecza oraz dwie kompanie regularnego Wojska Polskiego z 31. Pułku Piechoty we Włocławku. Na przełomie stycznia i lutego 1919 r. nie mogło już być mowy o podobnych działaniach w Toruniu, w którym stacjonował silniejszy niemiecki garnizon wojskowy, a potencjał ludnościowy Polaków był tutaj mniej korzystny niż na Kujawach Zachodnich (w 1910 r. w Toruniu mieszkało nieco ponad 34% Polaków, w Inowrocławiu zaś 57%, natomiast na terenach wiejskich powiatu toruńskiego 51% Polaków, a powiatu inowrocławskiego 66%)¹⁸. Niemniej odnalezione w aktach Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza dokumenty potwierdzają działania organizacyjne struktur militarnych na Pomorzu¹⁹. Jeszcze w maju 1919 r., wobec zagrożenia ofensywą niemiecką, Naczelne Dowództwo w Warszawie brało poważnie pod uwagę wykorzystanie konspiracji pomorskiej – „w znacznym stopniu zorganizowanej do powstania” – w celu zajęcia Torunia i ziemi chełmińskiej²⁰.

W związku z wybuchem i rozwojem powstania wielkopolskiego, a także wykrywanymi tu i ówdzie ośrodkami konspiracji, władze niemieckie od stycznia 1919 r. obrały na Pomorzu kurs zdecydowanie antypolski. Po zajściach zbrojnych w pobliskiej Chełmży pomiędzy Strażą Ludową a Grenzschutzem aresztowano polskich przywódców i wzięto zakładników. Na terenie Torunia wprowadzono stan oblężenia, ograniczono działalność polskich organizacji, rozwiązano Straż

¹⁸ K. Wajda, *Stosunki ludnościowe na ziemiach pomorskich w latach 1850-1914*, [w:] *Historia Pomorza*, t. IV, cz. 1: *Ustrój, gospodarka, społeczeństwo*, red. S. Salmonowicz, Toruń 2000, s. 128; B. Grześ, *Ludność niemiecka w mieście Inowrocławiu i powiecie na przełomie XIX i XX w.*, *Ziemia Kujawska* 1971, t. 3, s. 55-57.

¹⁹ Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (dalej IJPA), Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza (dalej AGNW), sygn. 701/2/46, raport z Prus Książęcych, Prus Królewskich i Warmii dotyczący organizacji okręgów wojskowych, niedatowany – prawdopodobnie styczeń 1919 r.

²⁰ *Ibid.*, sygn. 701/2/4, raport płk. Stanisława Hallera, 3 V 1919 r.

Ludową, bacznie obserwowano działaczy narodowych. W maju nastąpiła kulminacja szykan, kiedy to rozwiązano Podkomisariat NRL w Gdańsku, w Toruniu zakazano wszelkich zebrań polskich, a na całym Pomorzu utrudniano funkcjonowanie Polskim Radom Ludowym. Wprowadzono częściowy stan oblężenia, zawieszający niektóre swobody konstytucyjne. Znacznie zwiększono liczebność oddziałów Grenzschutzu, które uzyskały dużą swobodę w działaniach represyjnych (rewizje, aresztowania itp.)²¹.

Dopiero rozstrzygnięcia traktatu wersalskiego przecięły nadzieje niemieckie na utrzymanie regionu i rozpoczęły proces odprężenia. Zrazu nie rozwiązały jednak wszystkich problemów. W dużej mierze na barkach miejscowych działaczy spoczęło zadanie przygotowania i wynegocjowania z Niemcami warunków przejścia Pomorza, zabezpieczenia jego potencjału gospodarczego i potrzeb mieszkańców. W tym okresie – od sierpnia 1919 r. – ponownie uaktywniły się rady ludowe. Zgodnie z porozumieniem ze stroną niemiecką powołano polskich delegatów powiatowych, urzędujących jako doradcy landratów i nadburmistrzów miast na prawach powiatów. Ich rzeczywistym zadaniem było wdrażanie się w istotne sprawy administracyjne oraz kontrola urzędników niemieckich. W przyszłości mieli objąć funkcje pierwszych polskich starostów powiatowych. Blisko połowę tych posad, na terenie przyszłego województwa pomorskiego, powierzono ziemianom. Wiązało się to z jednej strony z brakiem osób wykształconych i przygotowanych do pełnienia takich funkcji. Z drugiej natomiast wskazywało na autorytet i zaufanie, jakimi cieszyli się ziemianie na Pomorzu, typowani przecież na swoje stanowiska przez rady ludowe²². Nie inaczej było w powiecie toruńskim, gdzie polskim delegatem powiatowym już od 11 sierpnia 1919 r. ustanowiono Adama Czarlińskiego. Początkowo pracował – podobnie jak wcześniej jako przewodniczący Powiatowej Rady Ludowej – we własnym dworze w Zakrzewku. Z landratem spotykał się trzy razy w tygodniu na dłuższych konfe-

²¹ M. Wojciechowski, *Powrót Pomorza*, s. 112-119; tenże, *Powrót Torunia do Polski w 1920 r.*, *Rocznik Toruński*, 1971, t. 5, s. 13-14.

²² T. Łaskiewicz, *Ziemiaństwo na Pomorzu w okresie dwudziestolecia międzywojennego – w perspektywie codzienności*, Inowrocław-Toruń 2013, s. 332.

rencjach, podczas których przedstawiał główne problemy ludności polskiej. Niespełna miesiąc później otrzymał własne biuro przy landraturze, w którym urzędował przez cztery dni w tygodniu. Pozostałe dwa dni robocze poświęcał zarządzaniu własnym majątkiem ziemskim²³. Z czasem i to się zmieniło, bo wobec nawału pracy urzędniczej oraz wymagań Podkomisariatu NRL musiał pełnić swoje obowiązki przez pięć dni, co odbijało się na kondycji jego własnych interesów. Wprawdzie za pracę pobierał wynagrodzenie (około 1000-1500 marek), to jednak w korespondencji z Podkomisariatem nie pozostawiał wątpliwości, że aby sprostać zadaniu ponosił „znaczne ofiary na zdrowiu i majątku”²⁴.

Adam Czarliński zadbał przede wszystkim o wstrzymanie wywozu produktów rolniczych poza teren powiatu. Chodziło nie tylko o zaspokojenie potrzeb żywnościowych mieszkańców Torunia i okolic, ale także o zabezpieczenie rezerw aprowizacyjnych, które mogłyby po przyłączeniu Pomorza zasilić polski rynek wewnętrzny. Ze względu na skalę zniszczeń wojennych i spadek produkcji rolnej zapobieżenie falam głodu było fundamentalną kwestią polityczną powstałego właśnie państwa. Dla zachowania porządku dość szybko przywrócono i uzbrojono Straż Ludową. Powołano także odrębnych kontrolerów, którzy zwalczali paskarstwo produktów żywnościowych. Czarliński musiał też zadbać o obsadę stanowisk urzędniczych po formalnym przejęciu obszaru Pomorza przez Polskę oraz samemu przygotować się do prowadzenia Starostwa. Trzeba przyznać, że we wszystkich kwestiach zgodnie współpracował z miejscowym niemieckim landratem, i to raczej w relacjach z Podkomisariatem NRL w Gdańsku dochodziło do drobnych napięć. Wydaje się, że wynikały one z braku rutyny urzędniczej toruńskiego delegata powiatowego. Otóż Podkomisariat dość obcesowo wezwał go do odpowiedzi na okólnik dotyczący bezrobocia: „Urząd Pański należy do niewielu tych, z których nie mamy jeszcze odpowiedzi na okólnik [...]. Wzywamy Pana Delegata, by w przeciągu trzech dni nadesłał nam

²³ APB, PNRLG, sygn. 51, pismo Adama Czarlińskiego do Podkomisariatu NRL w Gdańsku, 2 IX 1919 r.

²⁴ Ibid., pismo Adama Czarlińskiego do Podkomisariatu NRL w Gdańsku, 28 X 1919 r.; M. Wojciechowski, *Powrót Pomorza*, s. 154.

dokładnie wypełniony formularz lub podał powód, dlaczego zawezwaniom naszym zadość uczynić nie może²⁵. Z kolei Adam Czarliński potraktował ten monit dość osobiście, odpowiadając bowiem w tej sprawie skarżył się, że od czasów gimnazjalnych przez ponad czterdzieści lat żadna władza wojskowa ani cywilna „w podobnym tonie do mnie się nie odezwała. Jeżeli powierzono mi urząd delegata, to zasługuję chyba na tyle zaufania, że pracuję podług moich sił w tych trudnych warunkach²⁶.

Delegatem przy nadburmistrzu Torunia został miejscowy adwokat Stanisław Esden-Tempski, który wywodził się z rodziny o ziemiańskich korzeniach. Z początkiem 1920 r., w związku z jego nominacją na stanowisko zastępcy wojewody, zastąpił go prawnik i ziemianin – dr Bolesław Wolszlegier (brat posłów do Reichstagu, znanych działaczy narodowych – księdza Antoniego i Władysława), pochodzący z Szejnfeldu w powiecie chojnickim. Kilka dni później został pierwszym polskim prezydentem Torunia²⁷.

Omawiając zaangażowanie ziemian okolic Torunia na rzecz restytucji Pomorza przez Polskę, trzeba też wspomnieć o roli hrabiego Oswalda Potockiego, z nieodległego przecież (choć w powiecie wąbrzeskim) Piątkowa. Była już wyżej mowa o jego udziale w OWP, dodać jeszcze należy, że był on także członkiem Powiatowej Rady Ludowej, a następnie znalazł się w ścisłym kierownictwie (obok Stefana Łaszewskiego, dra Józefa Wybickiego i dra Franciszka Kręckiego) Podkomisariatu NRL w Gdańsku. Dzięki doskonałej znajomości języka francuskiego tłumaczył wraz z żoną – Marią Potocką – materiały wykorzystywane później przez Komitet Narodowy Polski podczas rokowań traktatowych w Wersalu. Później natomiast uczestniczył w rokowaniach ze stroną niemiecką dotyczących szczegółów przejęcia Pomorza. Na zjazdach przedstawicieli rad ludowych z terenu Pomorza relacjonował wiele

²⁵ APB, PNRLG, sygn. 51, pismo Podkomisariatu NRL w Gdańsku do Adama Czarlińskiego, 29 X 1919 r.

²⁶ Ibid., pismo Adama Czarlińskiego do Podkomisariatu NRL w Gdańsku, 3 XI 1919 r.

²⁷ *Chojnice. Śp. dr Bolesław Wolszlegier*, Pielgrzym, 5 VI 1926, nr 67; M. Wojciechowski, *Toruń w latach 1914-1920*, [w:] *Historia Torunia*, red. M. Biskup, t. 3, cz. 1: *W czasach zaboru pruskiego*, Toruń 2003, s. 476.

ważkich problemów natury prawnej i urzędniczej²⁸. Był również autorem cennych opracowań, w których starał się przedstawiać rządowi polskiemu panujące tutaj warunki społeczno-polityczne oraz doradzał, jakie działania należy podejmować, aby zyskać poparcie także ludności niemieckiej. Zwracał uwagę na właściwy dobór oddziałów wojskowych, które powinny zaprowadzić porządek i zlikwidować rozprzężenie społeczne, jakie nastąpiło po rewolucji listopadowej. Przestrzegał jednak przed jakimkolwiek odwetem, zalecał wzorową dyscyplinę, stanowczość oraz działania formalne i praworzędne. Taką postawą – jego zdaniem – mogło młode państwo polskie zjednać sobie powszechne uznanie na Pomorzu, a także na terenach objętych plebiscytem²⁹. Jak się później okazało, jego obawy o zachowanie polskiego wojska były uzasadnione, a władze nie w pełni skorzystały z wysuniętych sugestii³⁰. Już w styczniu 1920 r. nie potrafiły też znaleźć dla hrabiego Potockiego zajęcia, aby wykorzystać jego rozległą wiedzę i doskonale znawstwo stosunków panujących na Pomorzu. Jego prywatny dom w Gdańsku mógł się stać salonem towarzyskim, korzystnie wpływającym na miejscowe środowiska opiniotwórcze. Zbyt późno – gdyż Oswald Potocki zmarł w Toruniu 22 lutego 1920 r. – dostrzegał to dowódca Frontu Pomorskiego, krytykujący postępowanie Macieja Biesiadeckiego, Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku³¹.

Ziemiańskie wspierali też finansowo różnorodne inicjatywy narodowe. Za przykład niech posłuży sytuacja, jaka wytworzyła się podczas dyskusji nad organizacją uroczystości powitania wojsk polskich 18 stycznia 1920 r. w Toruniu. Otóż ten najważniejszy dzień, będący kulminacją wielu dziesięcioleci marzeń i starań Polaków o wolną Ojczyznę, miał

²⁸ APB, PNRLG, sygn. 22, protokół z posiedzenia Powiatowych Rad Ludowych w Tczewie, 6 VIII 1919 r.; *ibid.*, protokół ze zjazdu polskich delegatów powiatowych w Grudziądzu, 28 VIII 1919 r.; B. Osmólska-Piskorska, *Oswald Potocki*, s. 116.

²⁹ IJPA, AGNW, sygn. 701/2/6, memoriał hrabiego Oswalda Potockiego do rządu polskiego, 3 IX 1919 r.

³⁰ Por. *Sejm Rzeczypospolitej o Pomorzu w 1920 r. Sprawozdanie Komisji Pomorskiej*, oprac. J. Borzyszkowski, P. Hauser, Gdańsk 1985.

³¹ IJPA, AGNW, sygn. 701/2/48, pismo gen. Józefa Hallera (dowódcy Frontu Pomorskiego) do gen. Stanisława Hallera (szefa Sztabu Generalnego), 4 III 1920 r.

być wielkim świętem z godną temu oprawą. Dość szybko pojawił się problem kosztów stosownych dekoracji, które należałoby pokryć z budżetu miejskiego. Polska Rada Ludowa obawiała się jednak odmowy ze strony urzędujących jeszcze władz niemieckich i postanowiła odwołać się do pożyczki prywatnej. Od razu zareagowała Felicja Gajewska (ziemianka z podtoruńskiego Turzna, notabene szwagierka hrabiny Marii Potockiej), która przekazała na ten cel pokaźną kwotę 20 tys. marek (odpowiadającą według ówczesnych cen np. 70 tonom węgla). Była jedyną prywatną osobą udzielającą pożyczki na ten cel. To przede wszystkim dzięki jej wsparciu stolica województwa pomorskiego przybrała biało-czerwoną szatę, co z dumą mogła odnotować „Gazeta Toruńska”. Sama Gajewska nie sporządziła nawet stosownej umowy, nie upominała się później o pieniądze, których Magistrat miejski przez długie miesiące nie zwracał³².

Z przedstawionego zarysu aktywności ziemian z okolic Torunia na rzecz powrotu Pomorza do Rzeczypospolitej w latach 1918-1920 wyłania się obraz postaw ofiarnych i pełnych zaangażowania. Praktycznie na każdym etapie działań – począwszy od ruchu zakonspirowanego, poprzez rady ludowe, konspirację wojskową, zasilanie oddziałów formowanych na Kujawach aż po działania administracyjne i polityczne – ziemianie współdecydowali o kształcie ruchu narodowego i odegrali istotną rolę w przebiegu całego procesu, który doprowadził do restytucji Pomorza. Trzeba podkreślić, że potrafili włączyć się jesienią 1918 r. do ruchu rad ludowych (w pewnym zakresie także robotniczo-żołnierskich i chłopskich³³), wyraźnie wpływając na jego oblicze. Poprzez swoją aktywność i jednoznaczne zaangażowanie skutecznie powstrzymali go przed socjalną radykalizacją, skupiając się na postulatach narodowych. Wyraźnie dostrzegali też zmiany, jakie następowały po wojnie, umiejętnie modyfikując własną retorykę oraz cele polityczne. Zdaje się,

³² APT, Polska Rada Ludowa w Toruniu, sygn. 9, pismo Heleny Steinbornowej do Jana Brejskiego, wojewody pomorskiego, 23 I 1921 r.; *Historyczne wydarzenie w Starostwie Toruńskim*, Gazeta Toruńska, 24 I 1919 r., nr 19, *ibid.*, *Przyjęcie generała Hallera w Toruniu*, 25 I 1919 r., nr 20.

³³ M. Wojciechowski, *Radę Chłopskie i Robotników Rolnych na Pomorzu Gdańskim w latach 1918-1920*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 46: Historia VII, Toruń 1972, s. 18-20.

że można ich postawę w tym czasie określić jako syntezę patriotyzmu, pragmatyzmu i modernizacji społecznej. Stanowiło to wyraźną kontynuację ruchu organicznikowskiego, który skutecznie zbliżał do siebie poszczególne warstwy. Następnym tej koncepcji politycznej, aktywności pomorskich ziemian w latach 1918-1920, a także – co istotne – struktury własności ziemskiej, była bliska współpraca środowisk chłopskich i ziemiańskich w tym regionie w okresie międzywojennym.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy

Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku, sygn. 22, 49, 51

Archiwum Państwowe w Gdańsku

Rejencja w Kwidzynie, sygn. 10158

Archiwum Państwowe w Toruniu

Archiwum Szanieckich z Nawry, sygn. 486

Polska Rada Ludowa w Toruniu, sygn. 9

Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk, sygn. BK 11732/1

Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce

Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, sygn. 701/2/46, 701/2/48, 701/2/4, 701/2/6

Źródła drukowane

Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, w grudniu 1918, Poznań 1918.

Sejm Rzeczypospolitej o Pomorzu w 1920 r. Sprawozdanie Komisji Pomorskiej, oprac. J. Borzyszkowski, P. Hauser, Gdańsk 1985.

Prasa

„Dziennik Bydgoski” 1918

„Gazeta Toruńska” 1919

„Kurjer Poznański” 1918

„Pielgrzym” 1918, 1926

Opracowania

Borzyszkowski J., *Ziemiaństwo pomorskie a inteligencja i stan średni na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Szlachta i ziemiaństwo na Pomorzu w dobie*

- nowożytnej XVI-XX wieku (*Przemiany struktur wewnętrznych*), red. J. Dygdała, Toruń 1993, s. 125-132.
- Bukowski A., *Oświata i nauka w programie pozytywistycznym toruńskiego Towarzystwa Moralnych Interesów (1869-1884)*, Rocznik Gdański, 1983, t. 43, z. 2, s. 5-58.
- Grześ B., *Ludność niemiecka w mieście Inowrocławiu i powiecie na przełomie XIX i XX w.*, Ziemia Kujawska 1971, t. 3, s. 47-67.
- Gulczyński A., „Poznański” Sejm Dzielnicowy, czyli uwag kilka o korzeniach parlamentaryzmu odradzającej się Polski, Kronika Miasta Poznania 1998, t. 66, z. 4, s. 9-26.
- Karwat J., *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznaniu w latach 1887-1919*, Poznań 2002.
- Kuty P. K., *Leon III Czarliński*, [w:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 1, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1992, s. 267-268.
- Łaszkiwicz T., *Ziemiaństwo na Pomorzu w okresie dwudziestolecia międzywojennego – w perspektywie codzienności*, Inowrocław-Toruń 2013.
- Osmólska-Piskorska B., *Pomorskie Towarzystwo Pomocy Naukowej. Pół wieku istnienia i działalności 1848-1898*, Toruń 1948.
- Osmólska-Piskorska B., *Oswald Potocki*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVIII, red. E. Rostworowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984-1985, s. 116-117.
- Przybyszewski K., *Wacław Hulewicz*, [w:] *Toruński Słownik Biograficzny*, t. 4, red. K. Mikulski, Toruń 2004, s. 103-106.
- Przybyszewski K., *Wyzwolenie i pierwsze lata Torunia w niepodległej Polsce*, Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 1978, z. 14, s. 91-120.
- Wajda K., *Stosunki ludnościowe na ziemiach pomorskich w latach 1850-1914*, [w:] *Historia Pomorza*, t. IV, cz. 1: *Ustrój, gospodarka, społeczeństwo*, red. S. Salmonowicz, Toruń 2000, s. 70-132.
- Wajda K., *W dobie zaboru pruskiego 1875-1918*, [w:] *Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875-1975*, t. 1, red. M. Biskup, Toruń 1977, s. 11-110.
- Wierchosławski Sz., *Orzeł czarny i orzeł biały. Problemy modernizacji społeczeństwa polskiego prowincji Prusy Zachodnie w XIX i na początku XX stulecia*, Toruń 2011.
- Wierchosławski Sz., *Ziemiaństwo wśród elit polskiego ruchu narodowego w Prusach Zachodnich w drugiej połowie XIX i początkach XX wieku*, [w:] *Szlachta i ziemiaństwo na Pomorzu w dobie nowożytnej XVI-XX wieku. (Przemiany struktur wewnętrznych)*, red. J. Dygdała, Toruń 1993, s. 113-124.
- Wojciechowski M., *Dzieje Chełmży w latach 1914-1920*, [w:] *Dzieje Chełmży*, red. M. Wojciechowski, Chełmża 1994, 145-170.

- Wojciechowski M., *Powrót Pomorza do Polski 1918-1920*, Warszawa-Poznań-Toruń 1982.
- Wojciechowski M., *Powrót Torunia do Polski w 1920 r.*, Rocznik Toruński, 1971, t. 5, s. 5-29.
- Wojciechowski M., *Rady Chłopskie i Robotników Rolnych na Pomorzu Gdańskim w latach 1918-1920*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 46: Historia VII, Toruń 1972, s. 5-28.
- Wojciechowski M., *Toruń w latach rewolucji listopadowej (1918-1919)*, Rocznik Toruński, 1966, t.1, s. 103-129.
- Wojciechowski M., *Toruń w latach 1914-1920*, [w:] *Historia Torunia*, red. M. Biskup, t. 3, cz. 1: *W czasach zaboru pruskiego*, Toruń 2003, s. 431-481.

The Establishment of Pomeranian cities at the threshold of independence for the Second Polish Republic was not limited merely to petty-bourgeois, clerical or intellectual spheres. From at least the mid-nineteenth century, the local landed gentry was also a permanent element thereof. Earlier, due to its privileged political and economic position, this group played a leading social role, without becoming overly involved in urban circles. Under the influence of the changes brought by the Spring of Nations and the modernisation processes of the Prussian state, the rapprochement of various environments, social groups and the elites began. In turn, in the 1870s, the intensifying Germanisation policy – contrary to the intentions of Chancellor Otto von Bismarck – consolidated the Polish community. The combination of economic, social and political factors also influenced the high-profile activity of Polish landowners in the urban environments of the Prussian partition¹.

It was no different in Toruń, which played the role of an important regional centre. Polish landed gentry activists – precisely in this city – convened the economic assembly every year, created financial institutions that served their countrymen in increasing the value and competitiveness of their enterprises. Starting from the slogans of economic development, they instilled the idea of organic work in the Polish so-

¹ Sz. Wierchosławski, *Orzeł czarny i orzeł biały. Problemy modernizacji społeczeństwa polskiego prowincji Prusy Zachodnie w XIX i na początku XX stulecia*, Toruń 2011, pp. 170-172.